

## 30.

### Obowiązek głoszenia Maryi ludziom

**N**ie wystarczy zachwalać wiernym nabożeństwo do Maryi. Jego fundamentem należy uczynić solidne nauczanie mariologii.

Nabożeństwo wyłącznie sentymentalne znika razem z uczuciem, które je wywołało. Uczucia nieustannie się zmieniają, doktryna trwa. I to właśnie doktryna odżywia prawdziwą pobożność. „Duch jest, który ożywia”, oznajmił Pan Jezus (J 6,64). Przy wszystkich innych czynnikach niezmiennych, im mocniej ugruntowana jest doktryna, tym żywsza i owocniejsza jest pobożność.

Ta zasada jest ważna po wszystkie czasy i we wszystkich miejscach. Obecnie jednak istnieje szczególna potrzeba, aby nauczać religijności osadzonej na prawdach wiary:

Wierni są otoczeni przez niewierzących lub przez letnich chrześcijan, którzy żartują sobie z nabożeństwa do Maryi i próbują umniejszyć jego wagę.

Śmiertelna walka, jaką wojujący ateizm wydał idei Boga i światu nadprzyrodzonemu, wymaga, aby społeczności chrześcijańskie żyły w atmosferze prawdziwej wiary, która uodparnia je na śmiertelne trucizny ideologii. Ta atmosfera wiary w sposób naturalny sprzyja silnemu nabożeństwu do Maryi. Oto, co powiedział na ten temat kardynał Jakub McGuigan, arcybiskup Toronto, w czasie wykładu zamykającego Międzynarodowy

Kongres Maryjny w Rzymie w 1950 roku, w wigilię ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu:

Maryjne serce ludu chrześcijańskiego – oto pomnik trwalszy niż ze spiżu, *monumentum aere perennius*, którego Kościół oczekuje po naszej pracy. Uwagę papieża Piusa XII przykuwają dziś masy ludzi na całym świecie, pozwalające się kusić i odwozić od Chrystusa przez zwodnicze i kłamliwe ideały. Jediną skuteczną ochronę ludu Chrystusowego zapewnia prawdziwe nabożeństwo maryjne. Oto niepodważalne nauczanie historii i mądrości Bożej.

Pragnę także mocno podkreślić życzenie, aby jak najszybciej została wydana Mariologia powszechna, przez co rozumiem Mariologię prostą, jasną i atrakcyjną dla czytelników – głęboko teologiczną, pozbawioną rozróżnień teoretycznych – przystosowaną do wykształcenia i potrzeb wszystkich klas społecznych, we wszystkich językach świata.

Poza tym istnieją w Kościele stowarzyszenia kierowane przez księży, którzy, pod pretekstem obrony prymatu nabożeństwa do Chrystusa, starają się umniejszyć nabożeństwo do Maryi. Ci nowi apostołowie z pewnością nie czytali lub nie zrozumieli tego, co w 1904 roku napisał Święty Papież, Pius X w encyklice *Ad diem illum*:

Maryja cudownie pomaga nam w poznawaniu i kochaniu Jezusa Chrystusa. Dowód prawdziwości tego twierdzenia znajdujemy w zachowaniu osób, które, oszukane przez złego ducha lub przez fałszywe nauki, wierzą, że mogą się obyć bez pomocy Matki Bożej. Nieszczęśni, którzy ignorują Maryję, tłumacząc to koniecznością większego uczczenia Jezusa Chrystusa! Jak gdyby można było znaleźć Dziecię inaczej niż ze swoją Maryją, swoją Matką!

Z drugiej strony niezbite dowody pokazują, że obecne czasy – z woli Boga, Maryi i Stolicy Apostolskiej oraz poprzez instynktowne poruszenie wiernych Kościoła – są epoką maryjną *par excellence*. Aby jednak osiągnęła ona znaczenie zgodne z zamysłem Bożym i aby odnowienie świata za sprawą interwencji Maryi wywołało cały zamierzony skutek, każdy katolik powinien zdać sobie sprawę z roli, jaką Bóg wyznaczył Maryi w historii zbawienia ludzkości.

Czego zatem powinni nauczać kapłani o Maryi? Oczywiście winni opierać się na prawdziwej nauce i wiarygodnych faktach. Godność Maryi do tego stopnia przekracza wszystko to, co moglibyśmy sobie wyobrazić, a autentyczne dowody Jej miłości do nas są tak liczne, że nie ma potrzeby odwoływania się do rzeczy wątpliwych.

Aby oddać cześć Maryi, kapłan nie musi zatem wychodzić poza fakty pewne i wysoce prawdopodobne, ale równocześnie nie powinien doszukiwać się we wszystkim przesady i konfabulacji, wierząc, że jego misją jest ich zwalczanie. Ludzie prości wyrażają się czasami w sposób mało ścisły, choć ich wiara pozostaje w pełni zgodna z dogmatem. Jeśli tak się zdarza, można poprawić ich słowa, ale bez posądzania ich o herezję. Wierzą w pewne legendy: zanim kapłan zdecyduje się je podważyć, warto, aby zastanowił się, czy takie postępowanie, razem z legendą, nie zniszczy samego nabożeństwa. Nauczanie legendy, jak gdyby była prawdziwym faktem, jest równoznaczne z kłamstwem, ale wiara w legendę nie oznacza grzechu przeciwko wierze.

Warto rozważyć radę św. Pawła daną pewnym chrześcijanom w Rzymie, którzy, świadomi zasady, że żadna rzecz sama w sobie nie jest zła, jedli mięso złożone w ofierze bożkom, gorsząc w ten sposób swych mniej wykształconych towarzyszy. Apostoł zganił ich: „Postanówcie, żebyście nie byli dla brata obrazą albo

zgorzeniem [...] Nie zatracaj pokarmem swoim tego, za którego Chrystus umarł [...] Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej” (Rz 14, 13-23). Są kapłani, którzy, mocni dzięki wiedzy książkowej, poprzez swoją postawę, uwagę, osąd czy uśmiech powodują dużo zła w relacjach z prostymi wiernymi lub przynajmniej ranią ich najświętsze uczucia.

Dziedzina mariologii jest ogromna. Każdego wiernego należy nauczać zgodnie z jego mentalnością, stopniem wykształcenia i z jego potrzebami. Niemniej, dla każdego jest pożyteczne, aby zapoznać się z wiedzą o trzech konkretnych aspektach dotyczących Maryi: o Jej życiu, o Jej godnościach oraz o nabożeństwie do Niej.

Kapłan przedstawia *życie Maryi*, tłumacząc zasadnicze fragmenty Ewangelii, w których wspomniana jest Jej osoba.

Nauczając o *godnościach Maryi*, kapłan nie tylko powinien je wyliczyć, ale także wyjaśnić ich znaczenie w słowach precyzyjnych, dobranych odpowiednio do możliwości intelektualnych odbiorców. Winien wspomnieć o ich uzasadnieniu, o wzajemnych relacjach między poszczególnymi tytułami Maryi oraz o ich konsekwencjach praktycznych. Trzeba podkreślić nie tylko samą naturę tych godności, ale także rolę Maryi, którą te godności implikują: Jej Boże Macierzyństwo, ale także Jej Macierzyństwo duchowe, Jej rolę Współodkupicielki, Szafarki wszystkich łask, Jej apostołską misję, w ogólności i w szczegółach, przede wszystkim w czasach obecnych. Te godności rzucają światło na nasze relacje z Najświętszą Dziewicą, dzięki czemu mają istotne znaczenie praktyczne.

*Nabożeństwo do Maryi* można sprowadzić do następujących elementów: jego doniosłość, jego podstawy, jego cel, którym jest przede wszystkim dojrzewanie do formowania w duszach życia Chrystusa. Należy sprawić, aby nabożeństwo do Maryi było jak

najbardziej chrystocentryczne, przedstawiając je jako naśladowanie synowskiego przywiązania Jezusa do swojej Matki<sup>50</sup>.

Tej nauki maryjnej należy udzielać z przekonaniem i z miłością. Chodzi o to, aby wierni zrozumieli doktrynę, ale jeszcze bardziej o to, aby ją pokochali i zaczęli nią żyć. Miłość do Maryi przenika serca odbiorców nie tylko dzięki mądrości kapłana, ale przede wszystkim dzięki stanowczemu tonowi jego głosu oraz dzięki jego postawie. Jeżeli, zanim zaczniesz mówić o Matce Jezusa, poprosi Jej Syna o łaskę godności i zdolności do uwielbienia Maryi i do formowania dusz w duchu Jej miłości i służby dla Jej sprawy, może być pewien sukcesu, bowiem wówczas skuteczniej kształci ich chrześcijańskiego ducha, niż gdyby robił to poprzez najwymowniejsze kazania.

---

50 Trzy omawiane punkty są szerzej rozwinięte w innych książkach o Neuberta, w których naucza, co każdy kapłan, duchowny i wykształcony chrześcijan – czyli każdy dorosły katolik – oraz każde dziecko katolickie powinni wiedzieć o Najświętszej Maryi Pannie. Kapłanom i duchownym autor zaleca: *Vie de Marie* (Edit. Salvator, Miluza 1936); *Marie dans le Dogme* (Edit. Spes, Paryż 1946); *La Devotion à Marie* (Edit. Mappus, Le Puy 1942). Wiernym świeckim doradza lekturę książki *Notre Mere. Pour la mieux connaître* (Edit. Mappus, Le Puy 1941), a dzieciom: *Votre Maman du Ciel* (Edit. Mappus, Le Puy 1941).